Tygodnik Polski
„Kurjer Nowojorski i Brooklynski"
reprezentuje interesy 1 500.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYNSKI.

The Polish, Weekly
„New York & Brooklyn Courrier"
represents the interests of more than 1 500 000 Poles living in the United States. Has a large circulation in U S. and is an invaluable adwortising medium.

Rok 8. | New York, N. Y. Sobota, Dnia 20-go Marca 1897 Roku. | Nr. 11.

THE NEW YORK & BROOKLYN COURIER
174 E. 3d St. New York, N. Y.

This is the only Polish News Paper Published in New York and Brooklyn.

Important Notice.

In our issue of Feb. 27th we warned our patrons and the advertising public in general against a certain clergyman, Father Barszcz, who is soliciting advertisements for a newspaper that he intends to publish in this City calling it "Gazeta Polska".

Of course, we expected all kinds of dirty work out of revenge, from the part of said Barszcz and his editor Levinsky, for the simple reason, that they are unable for the present time to publish their paper; but what suprised us the most, is a printed insulting letter signed by "The Committee" and circulated among our patrons, to the effect, that we are boycotted by all the Polish societies.

This untrue assertion we most emphatically deny, and solemnly declare, that the "Courier of New York and Brooklyn" being the only polish paper in this City and Vicinity, and having a large circulation among businessmen and the working classes of our nationality, — represents the leading polish religions, military and civil Societies of New York, Brooklyn and Jersey City.

Hańba Moskalom!

Nie wszystkim ogólnie wiadomą jest polityka moskiewska, że gdy dyplomaci Rosji pragną odwrócić uwagę całej Europy na swe zaborcze zamiary na zewnątrz, zawsze starają się zakłócić spokój wewnętrzny — Polaków, którzy stają się ofiarnym kozłem podstępnego zamachu.

Bardzo często udało im się to uczynić we własnym, podwładnym im niestety „kraju nadwiślańskim", jak np. w roku 1878, kiedy wywołali przez swych agitatorów napady i rabunki na żydów, plamiąc imię polskie; dzisiaj zaś, według doniesień telegraficznych i obszerniejszych sprawozdań dzienników krakowskich, pole swej bezczelnej i o pomstę do nieba wołającej agitacji przenieśli do pogranicznej Galicji, gdzie korzystając z odbywających się wyborów miejskich i powiatowych, moskiewscy agitatorzy prawdziwe piekło przychylają do ziemi, wywołując w imię: „Boha, caria i rublja" przelew niewinnej krwi polskiej.

Chociaż nas wielki Ocean od braci cierpiącej rozdziela, jednakże uczucia nasze i tutaj się odzywają w sercach naszych zranionych i tem samem tętnem sympatji biją z bolu i goryczy, jakbyśmy się tam sami znajdowali. Dobry i prawdziwy Polak, nigdy i nigdzie innym nie będzie, a tam gdzie przychodzi mścić się na zajadłym nieprzyjacielu, szczególnie na Moskalu, to i my tutaj wyciągamy bratnią dłoń naszą, myślą sięgając waszą na drugim brzegu szerokiego morza.

Czytając okropne opisy krwawych zajść wywołanych w różnych miejscowościach w okolicy Lwowa, pod koniec lutego r. b., aż włosy na głowie wstają, nie możemy przecież tego przeboleć, że nawet na gruncie należącym do berła austryackiego, Polacy przez tych „sukinsynów" są prześladowani i narażeni na hańbę.

W miasteczku Komarnie, pod Lwowem, dnia 24-go lutego miały się odbyć prawybory. Zdarzył się tam wypadek okropny, o którym dziennik „Nowa Reforma" z dnia 28 go z. m. którą mamy pod ręką, między innemi tak pisze: „Nie mamy dość słów na potępienie gwałtu i rozbudzenie dzikich namiętności. Wierzyć się nie chce, czytając opisy tych zbrodniczych zamachów na życie i mienie ludzkie, że coś podobnego w naszych czasach dziać się mogło. Zdziczenie, wywołane niegodziwą agitacją ruską, święciło tryumf godny hajdamaczyzny... Dr. Jakliński, znany poseł sejmowy, obecny burmistrz miasta Komarno, lekarz z zawodu, człowiek ze wszech miar szacunku godny, odniósł ciężkie rany z rąk ludu, który szczerze umiłował i dla którego pracował".

Trzeba dodać, że rozpisane wybory z powodu nieprzybycia komisarza wyborczego odroczono, a wyborcy upatrywali w tem podstęp niewinnego Dra Joklińskiego, przez co rzucili się na niego i śmiertelnie zbili. Wina była w tem moskali, którym zaprzedał się przyjaciel doktora, kasjer miejscowego Towarzystwa Zaliczkowego, zostawszy przewódcą rozjadłej tłuszczy, której biedny burmistrz stał się ofiarą.

Hańba takim jak Olchowy sobakom, hańba i wzgarda Moskalom, co dla szkody moralnej i życiowej Polaków, najmują i karmią całą bandę psów gończych.

Wzrost wielkich miast.

Często daje się słyszeć pełne uniesień opowiadanie o szybkim, niemal codziennym wzroście miast amerykańskich. Otóż, według wiadomości gazet amerykańskich, powtarzanych przez „Revue Scientifi", w Europie nie brak przykładów więcej zadziwiających takiego wzrostu. W r. 1860 stolica Niemiec była mniejszą od Philadelphii. Od tej chwili ludność Berlina zwiększyła się o miljon, ludność zaś Philadelphii tylko o pół miljona. W roku 1870 ludność Berlina i Nowego Yorku wynosiła 800 000 i 950 tysięcy, w roku 1890 według urzędowych obliczań, Berlin miał 1,598 794 mieszkańców podczas gdy Nowy York miał tylko 1.515.301 mieszkańców.

Niespodzianka autorowi.

„Słowo" warszawskie donosi: W karyerze literackiej Henryka Sienkiewicza zdarzył się fakt niebywały. W ciągu 25-letniej jego pracy, spotkały go przeróżne odznacznia, niezliczone objawy zachwytu od własnego społeczeństwa, dowody uznania ze strony obcych, jakich żaden z pisarzy naszych jeszcze nie doznawał. Utwory jego tłumaczone były na wszystkie niemal języki europejskie, nawet na szwedzki, chorwacki i t. d., nigdy jednak dotychczas autor „Krzyżaków" nie otrzymał z tego tytułu ani grosza za swoje prawa autorskie Pierwszy raz dopiero przed paru dniami wydawcy amerykańscy Philipps and Brown z Bostonu Mass., nadesłali mu 2000 franków za prawo przekładu „Quo Vadis".

ZE ŚWIATA.

¶ Straszliwy orkan szalał w tych dniach w gubernii grodzieńskiej i mińskiej Kilka osób poniosło śmierć, a wiele jest rannych.

— Przy oblężeniu przez powstańców miasta Arroyo Blanco, na Kubie, dynamitowe działo eksplodowało, przyczem Polak, Wikliński i Francuz A. Guerrin zostali na miejscu zabici — a kilku innych silnie poranionych.

— Gomezo, główno dowodzący powstańcami na Kubie, odstąpił od oblężenia Arroyo Blanco, z powodu tego, iż gen. Weylerowi nadeszły świeże posiłki wojenne z Hiszpanii. Gomezo mógłby zdobyć to miasto, lecz nie chciał dynamitowem działem robić spusteszenia w tem mieście przy czem nieobeszłoby się bez licznych ofiar. Natomiast Maceo był tak niemiłosiernym, że gdy przy bombardowaniu miasta Artymiza w Pinal del Rio, mordowano bezbronnych — kazał sobie uszy zatkać watą, aby nie słyszeć strasznych jęków nieszczęśliwych, mordowanych ofiar.

— Sytuacja na wyspach Filipińskich jest bardzo krytyczna. Główno dowodzący wojskami hiszpańskiemi zażądał od Weylera na Kubie, aby wysłał posiłki wojskowe na wyspy Filipińskie, lecz ten odpowiedział, że więcej nad 10.000 żołnierza dać nie może.

— Donoszą z Manilly, iż na wyspach Filipińskich, silny oddział hiszpański, złożony z 2000 żołnierzy został wprowadzony przez przewodników krajowych w sasadzkę w której znajdowało się 8.000 powstańców. Po krótkiej walce, Hiszpanie zostali pobici.

— Z Aten donoszą, iż w dniu 16. b. m. na posiedzeniu gabinetu greckiego, uchwalono aby w porozumieniu z królem wypowiedziano wojnę Turcji. Wskutek czego lewe skrzydło tureckiej armii, prawdopodobnie przekroczy granice przy Artacentre lub Larissa.

— Flota grecka koncentruje się przy Volo.

— Rosja, która otwarcie sprzyja Turcji, skrycie zaś — jak przypuszczają w kołach dyplomatycznych — namawią Grecję do wypowiedzenia wojny Turcji.

— Gabinet grecki nadesłał dnia 17. b. m: Senatowi Stanów Zjednoczonych telegram z podziękowaniem za wyrażenie sympatji przez tenże dla Grecji.

— Obecnie odbywają się w Austryi wybory do parlamentu według zmienionego statutu wyborczego, wedle którego robotnicy mają prawo głosowania w osobnej kurji. Socjaliści rozwinęli ogromną agitację i jak wiadomości telegraficzne donoszą, przeprorowadzili już 15tu swoich kandydatów z czego dwóch w Galicji, a mianowicie w Krakowie wybrany został Ignacy Daszyński, we Lwowie zaś Jan Kozakiewicz.

ŻYCIE.

Życie to arena
Dla siłaczy-ludzi,
Kto ma słabe pięści,
Ten się darmo trudzi..

Zwycięzca — laur bierze
I kiesę ze złotem,
Zwyciężony ginie
Bez żeber — pod płotem...

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż interes bankierski firmy Louis Scharlach & Co. istniejący od 1847 roku, a mieszczący się p. n. 391 Grand st. — został z dniem 1 Marca r. b. przeniesiony do nowego lokalu p. n. 362 Grand st., pomiędzy Essex i Norfolk st.

Louis Scharlach & Co.
362 Grand st., New York.

Z AMERYKI.

‡ W ubiegłym tygodniu w Stanach Zjednoczonych było 256 bankructw, a w Kanadzie 61.

‡ W La Plata, Md., został stracony George Mathews, który zamordował farmera Jamesa Irwina.

‡ Z San Francisco, Cal., donoszą, iż wskutek skonfiskowania przemyconego opium wartości $400 000 przez urzędników skarbu, cena opium podniosła się o 3 dolary na funcie. Obecnie kosztuje funt opium $15, a cena ta zwiększy się, jak się zdaje do $20.

‡ Panna Blanche Gerard, która była w West Point, N. Y. poczmistrzynią przez 35 lat, przesłała swoją rezygnację do prezydenta Mc Kinley'a. Liczy ona 72 lat i jest najstarszą poczmistrzynią w St. Zjednoczonych.

‡ W West Plainfield, Wis., farmerzy sprzedają teraz kartofle po 8 do 10 ct. za buszel. Dawniej sprzedawali o tej porze po dolarze buszel.

‡ Admirał Jorge Montt, ex-prezydent Chili, w podróży swej naokoło świata przybył do Philadelphii.

‡ W Washingtonie zmarł Robert G. Blaine, brat słynnego męża stanu Jamesa G. Blaine, w wieku 65 lat.

‡ Kolej New Jersey Central, Reading & B. O. przebyła podróż z New Yorku do Washingtonu, t.j. przestrzeń 231 w 235 minutach. Z Baltimore do Washingtonu, 39 mil, przebyto w 36 minutach. Była to najszybsza jazda — jaką kiedykolwiek zrobiono.

‡ Kilkuset górników pracujących w w kopalniach firmy Citizen Coal & Coke Co. w Baldwin, Colo., zastrajkowało celem pozyskania wyższych płac.

‡ W Baltimore, Md. przez nieostrożne obchodzenie się z bronią, George Huber zabił własną matkę.

‡ Kolegium Columbia w New Yorku ma stałego rocznego dochodu $1,283,857; uniwersytet Girard w Filadelfii $1,275,000; Chicago $590.000.

‡ Telegraficznie donoszą, iż nasza znakomita artystka, pani Helena Modrzejewska nie potrzebuje się poddać operacji i przychodzi do zupełnego zdrowia.

‡ Prezydent McKinley wybrał już kandydatów na cztery posady poselskie, a w ubiegły wtorek posłał senatowi mianowania do zatwierdzenia. Mianowani zostali: John Hay z Illinois ambasadorem w Londynie; gen. Horace Porter z New Yorku ambasadorem w Paryżu; ex-gubernator Merriam z Minnesoty ambasadorem w Berlinie; Wm. F. Draper z Massachusetts posłem w Rzymie.

‡ Z Bay City, Mich., donoszą telegraficznie, iż ogromna masa lodu, na której znajdowało się jakie 250 rybaków z Bay City i Sebewaing, odłamała się i wiatr wpędził ją na zatokę. Lód rozłamał się na 10 wielkich kawałów, a gdy dotarł do Lone Tree i Maison Island, wszyscy dostali się na ląd.

‡ W Buffalo, N. Y. zgorzał dom na narożniku Washington i Exchange ul. Kilka osób znalazło śmierć w płomieniach.

The Polish Weekly
Kurjer Nowojorski i Brooklynski
(The New York Courier).
ISSUED EVERY SATURDAY.

The oldest and the most popular polish political paper in New York City.

Ed. L. Kolakowski,
Editor and Publisher.
174 E. 3d St. New York

SUBSCRIPTION:
ONE YEAR $1.00 IN ADVANCE.

SINGLE COPY 5 CENTS.

Entered at the New York City Post Office as Second Class Mail Matter.

KURJER
Nowojorski i Brooklynski.

TYGODNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI.

Wychodzi w każdą Sobotę.

PRENUMERATA:
ROCZNIE $1.00 Z GÓRY.

Ed. L. Kołakowski,
Redaktor i Wydawca
174 E. 3d St., New York.

Za głoszenia i artykuły pod rubryką „Nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Ofis Redakcji znajduje się na pierwszem piętrze i jest otwarty każdodziennie do godziny 8 ej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 3-ej po poł.

ŁASKA CARA.

Znane są łaski wielkiego cara,
Prześladowania? to bajki, mara.
Car dba nie tylko o dobro wszelkie
Zamieszkujących to państwo wielkie,
O szczęście swych poddanych wiernych,
Lecz nawet dola przestępców „skwiernych",
I „buntowszczyków" niegodych tego,
Leży na sercu cara wielkiego.
Więc by okazać, że ich nie gnębi,
I że mu przykro w Syberji głębi
Biednych mieć w więzach od kraju zdala
Najmiłościwiej więc car uchwala,
By odtąd wszystkich ich wysyłali
Jeszcze, niż dotąd, daleko dalej,
Bo na Sachalin, sam Azji kraniec —
Tak łaskaw tyran i „pomazaniec."

„Djabeł."

UWAGI.

Na Skarb Narodowy w Rapperswylu zebrano w ubiegłym miesiącu 82 dol. 4 ct, którą to sumę komisarz Skarbu na Stany Zjed., wysłał do Rapperswylu. Do dnia 1 go marca zebrano ogółem $14.958.66. — Jak na obecne krepskie czasy w Ameryce, to zebrano dość pokaźną sumę w stosunkowo krótkim czasie.

***

Że Komitet budowy pomnika Kościuszki w Chicago, Ill., jest niedołężnym — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zebrane było do końca lutego na ten cel $9.357.59 i ani myślą o rozpoczęciu budowy, więc też lud stracił do nich zaufanie i ze składkami ociąga się. Jedyna jest rada Przystąpić bezzwłocznie do budowy pomnika bohaterowi naszemu Tadeuszowi Kościuszce — a gdy lud, w obronie wolności którego Kościuszko walczył — zobaczy, iż przystąpiono do pracy — nie poskąpi z ofiarami.

***

W sprawie „Domu Emigracyjnego" Zarząd Związku Nar. Polskiego telegrafował do komisarza Emigracyjnego Dra Sennera z zapytaniem, czy w istocie koncesję odebrano tej instytucji. Dr. Senner odpowiedział: „*Privileges are withdrawn at this Station because of irregularities*", Dr. Senner, Commissioner of Immigration. (W tłómaczeniu: Odebrano mu tutaj koncesję z powodu nieporządków.) Znaczy to więc, że księża nie mają prawa zajmować się i opiekować emigrantami — ponieważ instytucja ta nie jest „all right".

***

Wszystkie wiadomości o „Domu Emigracyjnym" które umieściliśmy w „Kurjerze" były nam podane przez Dra Sennera i przez uwiedzioną dziewczynę Fr. Ossowską, z któremi kilkakrotnie mówiliśmy osobiście. Obawy więc nie ma, ażeby nas za wiadomości podane pociągano do odpowiedzialności sądowej — jak tego domaga się „Kurjer Polski" z Milwaukee.

***

Odbył się wprawdzie w ubiegłym tygodniu w New Yorku zjazd księży w sprawie „Domu Emigracyjnego" — lecz co postanowili — nie wiemy. Słyszeliśmy tylko, że prezesem Stowarzyszenia obrano ks. Szymanowskiego z Perth Amboy, „najlepszego przyjaciela" ks. Johna Pittasa z Buffalo, który jest nawet spokrewniony z nim. Co też o nim napisze sławetny „Łgarz w Ameryce" — ciekawiśmy bardzo.

***

Że jest sprytnym Stasiek Zlisz — najlepszym dowodem jest to, że tym, którym wymyśla, nie wysyła „Łgarza", to też nam trudno bronić się przed Staśka wściekłemi napadami — bo swej ścierki nam nie przysyła.

Ziemie Polskie.

¶ W niedzielę, dnia 28 go lutego r. b. przybył do Warszawy nowy generał-gubernator Ks. A. K. Imiertyński, który w dniu 1-go b. m. przyjmował urzędników zarządów wojskowego i cywilnego, przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, oraz konsulów mocarstw zagranicznych. Ks. Imiertyński złożył wizytę arcybiskupowi warszawskiemu ks. Popielowi, u którego bawił przeszło pół godziny.

¶ Z Przemyśla donoszą Kurjerowi lwowskiemu, iż pod zarzutem występku z par. 300 i 302 (podburzanie do nienawiści przeciw pojedynczym klasom ludności) został aresztowany p o s e ł Nowakowski i ob. Wityk.

¶ Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie 100.632 złr. 8½ ct.

¶ Rada miasta Krakowa przesłała do muzeum narodowego w Rapperswylu 100 złr. na Mauzoleum Kościuszki, a pan J. E. Jerzmanowski przesłał 500 franków na potrzeby własne Muzeum.

¶ W Krakowie w dniu 25 go lutego r. b. jako w rocznicę wymordowania braci, sióstr i ojców naszych w roku 1831 przez dzikie żołdactwo moskiewskie w Grochowie, pod Warszawą, odprawiono w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne.

¶ Bytom. Sąd skazał członka „Sokoła" z Katowic na 30 mk. kary pieniężnej za to, że w mundurze sokolskim chodził po mieście.

¶ Z wiarogodnego źródła dowiaduje się „Kurj. Warsz." że odnowienie gruntowne kościoła jasnogórskiego w Częstochowie zostało już postanowione. Przypuszczalne koszta wynoszą 200.000 rubli.

¶ Kcynia. Podczas nabożeństwa w kościele katolickim w dzień Matki Boskiej Gromnicznej, padł nagle bez ducha gospodarz Pawlak z Zabłonia Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek paraliżu serca.

¶ We Lwowie, w dniu 27 go lutego odbył się pogrzeb ś. p. hrabiny Badeniowej, matki prezesa ministrów Austryi — z wielką okazałością.

¶ W Łodzi, dziekanem i proboszczem parafii św. Krzyża mianowany został ks. hr. Łubieński dotychczasowy wikarjusz przy kościele św. Krzyża w Warszawie.

¶ Na Wołyniu w powiecie krzemienieckim odkryto bardzo bogate źródło nafty.

¶ Uchwałą Sejmu galicyjskiego, zamek na Wawelu w Krakowie obrócony ma być na rezydencję cesarską. Przybył już do Krakowa marszałek krajowy w sprawie ewentualnego przeniesienia wojsk zajmujących obecnie Wawel. Fakt ten jest wielkiej doniosłości dla narodu polskiego, gdyż Wawel był dawniej siedzibą królów polskich, gdzie też w podziemiach spoczywają ich zwłoki, jak również i zwłoki naszego bohatera Tadeusza Kościuszki.

¶ Inowrocław. W kopalni soli spadła bryła soli na robotnika Kanarka i zabiła go na miejscu.

¶ We wsi Ostrowie Duchownym, w powiecie wrzesińskim, w Księstwie, żyje wyrobnica Magdalena Wróbleska, licząca 108 lat. Staruszka leży już od dwóch lat w łóżku i całkiem wzrok utraciła.

¶ Pierwsze w Królestwie stado kłusaków amerykańskich założył Michał Tyszkiewicz, właściciel dóbr Wołożyna. Reproduktory zakupione zostały w New Yorku.

¶ W Łodzi w ciągu roku 1896 w sądach pokoju wniesiono 38 686 spraw, w liczbie tej 6.292 karnych a 32.394 cywilnych.

¶ Na Litwie, w powiecie trockim, we wsi Żydziszki, mieszka rodzina Kublickich, składająca się z 11 osób płci obojej, przeważnie od lat 80 do 100 i wyżej. Patryarchą jest Łukasz Kublicki, liczący 102 lat, dość ruchliwy i krzepki. Starszy syn Leon jest żonaty, teściowa zaś jego, Marjanna Kuczenko ma 115 lat.

¶ Pani Mierzwińska występuje znowu w teatrze polskim w Poznaniu z wielkiem powodzeniem.

¶ Wystawa przemysłowa w Grudziążu zakończyła się znacznym niedoborem.

¶ W Komarnie, Gal., miasteczku położonem o 2 mile od Gródka pod Lwowem, miały się odbyć wybory w dniu 24-go lutego. Gdy nadszedł telegram, że starostwa w Rudnikach, że z powodu słabości przeznaczonego komisarza wyborczego, termin wyborów odroczono. Wyborcy, upatrzyli w tem zarządzeniu podstęp burmistrza, napadli więc na Dra. Jaklińskiego, który był również posłem na sejm kraj. silnie go pobili i poranili, a gdyby nie był się schronił i przekupił kilku rusinów, bezwątpienia byłby zabity. W przebraniu żydowskiem odwieziono Dr. Jaklińskiego który był bezprzytomnym i krwią zalanym do wsi, gdzie lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu. Poranili też p J. Trojana — lecz ten uzbrojony rewolwerem, zdołał się skryć przed dzikim tłumem, który podburzany był przez agitatorów moskiewskich. Ruble więc odniosły pożądany skutek — a winę temu przypisujemy urzędnikom Austrji którzy przez szpary patrzą na to, jak podwładni ich otrzymują ordera i nagrody od rządu moskiewskiego — którzy wszędzie wsadza swe łapy. Że lud ruski sprzyja Rosji, wiedzą o tem wszyscy. Trzeba więc przedsięwziąć środki — aby raz temu tamę położyć.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

¶ Major huzarów armji niemieckiej, Bogdan hr. Czapski, zamieszkały w Kassel, jest trzecią z rzędu najbogatszą osobą w Niemczech.

¶ Do Berlina zjedzie z dniem 1-go maja r. b. teatr polski z Poznania, pod dyrekcją p. Edmunda Rygiera — gdzie da 15 przedstawień w jednym z najpiękniejszych gmachów w śródmieściu.

¶ Pan Godebski w Paryżu zaofiarował z własnej kieszeni potrzebne fundusze na umieszczenie polskiej tablicy pamiątkowej w domu, w którym mieszkał Chopin.

¶ Towarzystwo naukowe Polaków w Berlinie, na zakończenie karnawału, urządziło wieczorek muzykalno-wokalny, po którym nastąpiły tańce. Polska kapela w krakowskie stroje przybrana, przygrywała do tańców.

¶ W Berlinie, 1-go kwietnia ujrzy światło dzienne nowe pismo polskie p. t. „Dziennik Berliński".

TO i OWO.

* Mer Marsylji zyskał sobie nieśmiertelną sławę! Zdobył się na odwagę cywilną i wydał rozkaz urzędowy iż kobietom n i e w o l n o wchodzić do teatru w kapeluszach.

* Stany Zjednoczone potrzebują dzisiaj, w 32 lat po ostatniej wojnie, więcej pieniędzy na płacenie pensyi weteranom i ich rodzinom, niż wszystkie mocarstwa europejskie razem wzięte na utrzymanie swych ogromnych armij.

* Stadivari, zmarły w r. 1737 w Kremonie, we Włoszech, sfabrykował 6 do 7 000 skrzypiec. Kupują je dzisiaj bogacze po $10 000 za sztukę. Stadivari sprzedawał je po $.25.

* Jako największy morderca znany jest w historji zmarły w roku 1405 Tamerlan, wódz Mongołów. Podczas swoich wojen zdobywczych, wymordował około 10 miljonów ludzi.

* Nauka dzieci w Chinach zaczyna się od grzeczności. Przyzwyczajają tam dziecko od najmłodszych lat zachowywać się przyzwoicie względem rodziców, krewnych, osób starszych i rówieśników.

* Kobiety w Stanach Zjednoczonych emancypują się. W roku zeszłym 32 „ladies" trudniły się spuszczaniem drzewa, 147 wyszynkiem, 24 chodzeniem koło koni, 29 pełniło służbę marynarską, 4 maszynistek przy kolejach, 23 fabrykowały wyroby z gipsu, 59 kuło żelazo, 6 wyrabiało kotły.

* Zbiory owoców i jagód w stanie Missouri przedstawiały w roku 1896 wartość 12 i pół miljona dol.

* Gdy planeta Mars znajduje się najbliżej ziemi, odległość od niej wynosi zawsze jeszcze 36 miljonów mil.

* Najgłębszą z rzek jest podobno Niagara w tej części, która znajduje się w pobliżu mostu wiszącego.

Polacy w Ameryce.

‡ W Chicago, Ill., został przejechany przez lokomotywę kolei Norhtwestern Polak. Karol Zielonka, który w drodze do szpitala zmarł.

‡ W Buffalo, N. Y. zostali znowu aresztowani za kradzież, Fr. Kowalczak i Stan. Boniak, którzy niedawno wyszli z więzienia. Kowalczak ze stacji policyjnej uciekł przez okno, a do strzelającego doń kapitana policji, odpowiedział również wystrzałem z rewolweru; jednakowoż ujęto zbrodniarza i osadzono w więzieniu, gdzie oczekiwać będzie wyroku.

‡ W Philadelphii, Pa., odbył się w ubiegłym tygodniu czwarty zjazd Oddz. Pol. Soc. Partji Robotniczej Stan. Zj. Na Zjazd przybyło kilkunastu delegatów z różnych osad polskich.

‡ Polacy w Philadelphii, Pa.; zamierzają sprawić dwa portrety bohaterów naszych: Kościuszki i Pułaskiego i postarać się o umieszczenie tychże w t. z. „Independence Hall" w której podpisaną została konstytucja Stanów Zjednoczonych. Myśl to bardzo chwalebna!

‡ Juliusz Nowak wniósł w tych dniach do sądu „Common Pleas" podanie o rozwód. W podaniu tem Nowak twierdzi, że żonę swoją Helenę zaślubił w roku 1893 w Chicago, po pijanemu... Miał on wtedy 19 lat, pod czas gdy „ona" liczyła 40 tą wiosnę...

* Chęć pokazania się zręcznym, przeszkadza nam często być takim, rzeczywiście.

Z Pola Pracy.

— W New Yorku, robotnicy pracujący przy budowie „Columbia College" zastrajkowali. Zajętych jest 800 ludzi.

— W New Yorku, 700 strajkujących robotników przy koszulach, powróciło do roboty, 250 innych strajkuje.

— Górnikom pracującym w kopalniach węgla w Brazil, Ind., odciągnięto 5 centów na tonie. Otrzymywać więc teraz będą tylko 65 centów od tony.

— W McKeeport, Pa., w warsztatach firmy: The National Tube Works, zniżono robotnikom płacę o 5 do 12 procent. Zatrudnionych jest 4.000 ludzi.

— W Cleveland, O., strajkują robotnicy w warsztatach okrętowych.

— Bethlehem Iron Co, obcięła robotnikom zapłatę o 10 procent. Pracuje tam przeszło 1000 robotników.

MAŁŻEŃSTWO KSIĘCIA

ROMANS SENSACYJNY

PRZEZ

DE SAINT-GEORGES.

(Ciąg dalszy.) (33)

Widząc tak tę kobietę i jej małżonka, wspartych jedno na drugiem wśród świetnego balu, z twarzami uśmiechniętemi, jak tego wymaga świat i zachowanie pozorów, niktby nie przypuścił, że pomiędzy temi, tak zbliżonemi do siebie duszami, była przepaść nienawiści, trwogi i zemsty, której nic nigdy zapełnić nie mogło...

Odoar poprowadziwszy swą młodą żonę przed cesarza, który ich nader mile przywitał, podał rękę Blance i postąpił z nią kilka kroków w głąb salonu, szukając księcia Kurakin, któremu ważne przyczyny — jak to powiedział Woroncow kawalerowi — nakazywały przedstawić Blankę bez zwłocznie.

Ale ta nie mogąc ukryć swej radości, ujrzawszy zbliżającego się Odoara, a potem czując się wspartą na nim, licząc — że tak powiem — białą swą ręką dotykającą serca księcia, uderzenia tego serca, które jej powiedziało: „Kocham cię!..“ od kilku chwil doznawała uczucia przykrości, obawy, zakłopotania, które mąciły jej szczęście, a których przezwyciężyć nie była w stanie.

Bo w obejściu Odoara dawał jej się widzieć przymus, bo zamiast palących spojrzeń jakich jej nie szczędził w kościele św. Elżbiety, jego oko zimne i obojętne zdawało się zaledwie widzieć tę, którą tysiące oczu wielbiło!.. bo mowę czułą i słodką jaką słyszała w kaplicy, zastąpił ton ceremonialny i pełen uszanowania.

Ta nagła zmiana tak była bolesną dla księżnej iż żal ją ogarnął, że zgodziła się przyjechać na bal, aby ujrzeć tego, który oziębłością swoją mroził piękne kwiaty jej drogich wspomnień.

Odoar jednak miał tylko pozór tej lodowatej obojętności.

Od dnia ślubu, a szczególniej od ostatniego widzenia swej młodej żony jego serce jednym z tych nagłych i smutnych zwrotów uczuć ludzkich, oddało się tej, która miała być tylko narzędziem jego tajemnych zamiarów.

Wyrzuty za złe popełnione przeciw tej anielskiej duszy, czystej i niewinnej, którą nie śmiano uwiadomić o dziwnej roli jaką grała w tym dramacie, głęboka litość, jaką to niewinne dziecię ją natchnęło i — trzeba przyznać — okrutny przymus dawnej miłości, jej niebezpieczeństwa, niepokoje, niezliczone przykrości, wszystko to działało na dawne uczucia, które sądził wiecznemi... a kiedy zakochany zastanawia się, rozmyśla, kiedy rozum stawa jako trzeci między nim a jego namiętnością nie kocha już... albo bardzo blizko tego aby przestał kochać...

Najchętniej też skorzystał z okazji, koniecznej wprawdzie z przyczyn które później poznamy, aby ujrzeć Blankę na balu, ale zaledwie kilka kroków z nią postąpił, zaledwie mógł dołączyć swe uwielbienie do hołdów ogólnych, wzbudzonych pięknością jego towarzyszki, gdy ogarnęło go zdziwienie i przestrach.

Jego oczy spotkały się z oczyma księżnej A... tak pełnemi niepokoju, że wyrazy które miał wymówić do Blanki skonały mu na ustach.

Odoar pierwszy raz widział księżnę A... od powrotu marszałka, a chociaż uspokojony względem tego co zaszło między nią a jej mężem, nie sądził nigdy aby była na tym balu, gdzie on miał znajdować się z koniecznego obowiązku, którego jednak tajemnym wspólnikiem, była miłość dla Blanki.

Ale na widok interesującej i nieszczęśliwej marszałkowej, Odoar dozna najsroższej niespokojności Stojąc tak między temi dwiema kobietami, z których każda pragnęła jego miłości, a czuł, że tylko jednej z nich oddać ją może... jego gesta, spojrzenia, najmniejsze wyrazy, stawały się tylko ciosami puginału dla jednej lub drugiej... ztąd ta nagła obojętność, to zimne zachowanie się, które zraniło serce Blanki i sprawiło jej tak przykrą niespodziankę.

W chwili, gdy marszałkowa spostrzegła księcia, mimowolne drzenie jakiego doznała i powiększona bladość, nie uszły uwagi marszałka, a śledząc niespokojne i wzruszone spojrzenie swej żony, spostrzegł młodego księcia i prawie schwycił w locie prąd magnetyczny, który przebiegł między dwojgiem kochanków.

To był pierwszy ślad zanotowany przez jego zazdrość.

— Jak się nazywa ten młody Rosyanin prowadzący tę piękną osobę?— zapytał naturalnym tonem Coulaincourta stojącego obok.

— Książe Meczerski — odpowiedział tenże — Rosyanin znakomitego urodzenia, ma wielkie powodzenie u kobiet, ostatnia jego awantura narobiła wiele hałasu w Paryżu.

— Jaka awantura?...— zapytał marszałek przyciskając rękę żony, bo czuł że chce ją wysunąć ruchem nagłym mimowolnym.

— Słowo daję — rzekł Coulaincourt — było to heroiczne i godne rycerza francuzkiego!.. Utrzymują, że pewnej nocy o mało nie spotkał się z nadchodzącym niespodzianie mężem, zaledwie miał czas schronić się do ustronnego pokoju, gdzie go zamknięto tak gwałtownie i szybko, że jeden palec zgnieciony został we drzwiach, a miał odwagę prawdziwie cudowną nie wydać najmniejszego krzyku, aby nie wydać kochanki.

— To prawdziwie godne podziwu!...— rzekł książę A... z tą samą zimną krwią, przyciskając coraz bardziej ramię księżnej, która teraz byłaby upadła bez tej podpory. — I jakim sposobem dowiedziano się o tem wzniosłem poświęceniu?

— Przez naszego sławnego chirurga Dubois, wezwanego tej samej nocy do amputowania palca rannemu, a który pochwycił tę tajemnicę w gorączkowem majaczeniu chorego. Ale biegły chirurg, który tę całą awanturę opowiadał cesarzowi, uparcie odmawiał wyjawienia nazwisk innych aktorów tego dramatu.

— Tem gorzej!.. — rzekł nielitościwy marszałek — naśmialibyśmy się z biednego męża!... To coś tak śmiesznego, tak zabawnego mąż oszukany!.. Zresztą prawie zawsze to się zdarza, a my, to jest pan i ja, winniśmy cieszyć się, że nam w podziale tak zacne żony dostały się!.. Nieprawdaż panie Counlaincourt?

Counlaincourt skłonił się księżnie, ale podnosząc na nią oczy, spostrzegł ją prawie zemdloną na ręku męża.

— Czy pani czujo się słabą?— zapytał.

To nic, pewnie trochę zmęczona — odpowiedział marszałek — może tu znadto gorąco, wyjedziemy już.

I ciągnąc biedną kobietę prawie umierającą, przez tłum z uszanowaniem rozstępujący się, odprowadził ją do przedsionka i kazał przywołać powóz.

— Pani! — rzekł sadzając ją do karety—zbytek zabawy nie służy twemu delikatnemu zdrowiu... dosyć się dziś nabawiłaś! Wróć do pałacu i spoczni Co do mnie, ponieważ mam się doskonale, wracam na bal.

I rozkazawszy zamknąć drzwi ki, wrócił do salonów, spodziewając się otrzymać nowe szczegóły o awanturze dopiero co mu powiedzianej, bo krwawe ślady widziane około pawilonu księżnej o których pisał mu Piotr, stróż pałacowy, rzucały światło na głębię tajemnicy, którą pragnął odkryć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR i SATYRA.

4-ry pory roku szlacheckie.

Kiedy są pustki w gumnach, komorze,
Chociaż przyroda cała radosna,
Gdy Icek na pniu kupuje zborze —
To wtedy — wiosna.

Kiedy wesołe żona ma lice,
A córki nową zdobią się szatą,
Gdy Jankiel kupił zrzętą pszenicę —
To wtedy — lato.

Gdy się przeklina całą przyrodę,
Że w niej tak mało miłych uniesień,
I gdy się Mośka całuje w brodę —
To wtedy — jesień.

A gdy Szmul twardy, co pacht w arendzie
Od lat już wielu za bezcen trzyma,
Pyta się: „Panie! co z nami będzie?“
To wtedy — zima.

Fatalne omyłki druku.

Z pobożnych rozmyślań.
Synu mój, ciężkie są twe orzechy!
Oby ci Bóg je przebaczył!

Z powieści.
Pan sędzia wrócił z polowania z dużym bzikiem.

Z noweli.
Hrabina siedziała w swym buduarze z cyganem w ustach.

Z paszportu:
Oczy: Modne.
Włos: Kruchy.

Z nekrologu.
Była to kobieta o silnej woni....

Do gazeciarzy.

Piszecie, że nędza w kraju —
Że się oszczędzać potrzeba;
A toalety balowe
Chwalbą wznosicie do nieba.

A pochwałami niewiasty
Kusicie jako wąż w raju,
A równocześnie piszecie
O nędzy okrutnej w kraju.

Bądźcie logiczni panowie
I konsekwentni raz przecie,
Nie narzekajcie na biedę —
Gdy zbytkom pokłon bijecie...

FRASZKI.

Nasze dzieci.
— Ależ Henrysiu — wczoraj dopiero, obiecałeś być grzecznym, a dziś znowu broisz?
— Moja mamo — jakże ja mogłem się w tak krótkim czasie poprawić.

Przed pojedynkiem.
— Panie Goldfisz, dziwię się, że pan barona nie wyzwałeś — wszak pana tak dotkliwie obraził.
— To jest — ja chciałem go wyzwać, ale mi mój wspólnik nie pozwolił.

Na drodze.
— Gdzież wy matko tego koguta niesiecie?
— Adyć paniczku, dawniej piał zawdy w sam północek, a teraz ciągiem o godzinę się spóźnia. Niosę go do zegarmistrza, żeby bestją wyrychtował.

Na ulicy.
— Panie Janie, ostrożnie na tym mostku......
— Dlaczego proszę pani?
— Bo w tem miejscu już wczoraj jeden koń upadł....

Przy przeprowadzce.
Expres: [do pani domu] Pani! czy to jest uczciwie postawić butelkę z terpentyną pomiędzy innymi flaszkami? Próbuje z jednej — wino dobre— próbuję z drugiej — także wino—próbuję z trzeciej — tfu! zobaczyłem gwiazdy!

Od Wydawnictwa.

Osoby mające interes do Redakcji KURJERA proszone są o zgłaszanie się do ofisu (pierwsze piętro), a w żadnym razie, nie do drukarni na parterze.

KRONIKA.

Notatki z New Yorku

‖ Płaćcie za „Kurjera".

‖ Została bardzo mała liczba kalendarzy, kto więc pospieszy się z opłaceniem prenumeraty za „Kurjera" otrzyma „Wielki kalendarz powieściowy na rok 1897" za dopłatą 15-tu centów.

‖ Ob. Fr. Gryglaszewski, b cenzor Zw. Nar. Pol., a obecnie kolonizator w Wisconsinie — bawił dni kilka w New Yorku.

‖ Gmina Nr. 1., powołana przez „Kurjer" do życia, jak nam wiadomo posiadała pewien kapitalik; wpływały bowiem wkładki od członków, ze sądów „honorowych" wpłynęło także kilkanaście dolarów, a nakoniec od Paderewskiego $100. Do sprawdzenia rachunków wybrano podobno komitet. Ogół więc, życzyłby sobie wiedzieć, jakimi kapitałami, po przebudzeniu się z kilkumiesięcznego letargu — Gmina rozporządza.

‖ Zwracamy uwagę Sz. Czytelników „Kurjera" na ogłoszenie polskiej fabryki fortepianów rodaka naszego p. L. Leśniowskiego. Jest to jedyna polska fabryka tego rodzaju w Ameryce, zasługuje więc na poparcie Polaków.

‖ Tow. „Gwiazda Wolności" dołożyło do ostatniego przedstawienia kilkadziesiąt dolarów i w kasie tow. to, które jest beneficjalnem — nie ma ani centa.

‖ Chcesz kupić szyfkartę lub wysłać pieniądze do starego kraju — udaj się do znanego i starego banku M. Kobrego, p. n. 40 Canal st.

‖ Dowiadujemy się, że p. Hoyar w wspólnie z p. S. napadli na ulicy na p. Rudnickieg, gdy ten wychodził z fabryki w której pracował, i pobili go. Do czego to już p. H.posuwa się! Czy wie o tem, że pachnie to kryminałem? Czy takie postępowanie godne człowieka prawego i reprezentującego towarzystwa?...

‖ Towarzystwo Śpiewu „Harmonia" urządza w dniu 18 go kwietnia w „Progress Assembly Rooms" (29 31 Ave. A.) przedstawienie amatorskie, koncert i bal. Cena miejsc z powodu kiepskich czasów zniżona — bo miejsca rezerwowe po 35 centów — wejście na salę 25 ct.

‖ Pan Fr. Zieliński, znany artysta-amator i mazurzysta, organizuje nowe towarzystwo dramatyczne.

‖ W ubiegła niedzielę, ks. J. Strzelecki ochrzcił urodzonego na wolnej ziemi amerykańskiej synka państwa Wł. Hertz — któremu nadano imiona Napoleon, Józef. — Państwo Hertz, opuszczają w dniu 25 b. m. Amerykę i wracają z powrotem do Warszawy.

‖ Polak, obywatel St. Zjedn. może otrzymać miejską robotę. Zgłosić się do Redakcji „Kurjera."

‖ Na Ellis Island zatrzymaną została 14-letnia Ludwika Roszkow, pochodząca z Galicji, która przybyła w ubiegłym tygodniu okrętem „Havel" z Bremen. Jechała ona, wygnana z pod rodzinnej strzechy przez macochę, do swych krewnych mieszkających w Chicopee, Mas, lecz zgubiła adres do tychże. Może więc znajdzie się uczciwa jaka rodzina polska w New Yorku, którąby biedną dziewczynę przyjęła do siebie.

‖ Niezmordowany Lewiński ciągle jeszcze „kolektuje" na mającą się ukazać na księżycu gazetę. Ale bezczelność jego przechodzi granice. Chodzi on nawet do naszego przyjaciela, pana Rosenthala, adwokata polskiego — gdzie go codziennie widujemy — i żebrze u niego, pomimo, że dawniej zawsze na p. R. wymyślał. Lecz p. Rosenthal naciągnąć się nie da. Był nawet w domu p. Kornobisów w Brooklynie i całując panią K. po rękach, ze łzami w oczach prosił o przebaczenie za wszystkie szelmostwa jakich się przeciwko państwu K. dopuścił.

‖ Do wszystkich biznesistów, pewne indywidjum rozesłało przeciwko nam anonimowe paszkwile. Otrzymaliśmy od kilku osób listy, w których postępek ten, popełniony przez nikczemnego człowieka, potępiają — lecz z powodu szczupłych ram naszego pisma, umieścić tego nie jesteśmy w stanie.

‖ Paszkwile te odsyłamy do Gener. Pocztmistrza do Washingtonu, który odnajdzie winnego, a wtedy za „black mail" dostanie się on do więzienia, najmniej na 2 lata.

‖ W ubiegłą sobotę byliśmy w koncertowej hali „Koster & Bial's" na 34 ej ulicy, gdzie między innemi znakomitemi siłami, produkują sie nasi rodacy, bracia Krasuccy, sprowadzeni z Poznania.

‡ Zmarła w naszem mieście Jetta Gerber licząc 106 lat wieku. Pochodziła z Polski, gdzie była już zamężną, gdy Napoleon wracał z wyprawy na Moskwę.

‡ Dnia 17 go marca odbył się w Carson, New., wielki „fight" pomiędzy dwoma najsławniejszymi bohaterami w walce na pięście, Fitzsimmonsem i Corbettem, w której zwyciężył Fitzsimons, otrzymawszy $25.000 nagrody.

Notatki z Brooklyna.

‡ Roczne posiedzenie Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Pol. w Brooklynie, odbędzie się w sobotę, d. 20-go b m. Na posiedzeniu tem ma nastąpić wybór urzędników.

‡ W ubiegłą sobotę w hali ob. A. Fentziga odbyło się strzelanie do tarczy o premje. Pierwszą nagrodę, złoty zegarek, za celne strzelanie, otrzymał ob. Wroniewicz; drugą, toaletkę damską, ob. K. Krukowski, wice prezes tow. „Strzelców" z New Yorku i trzecią, przybory do palenia, ob.Stanisław Delczyński.

‡ Kto nie ma roboty, niech się uda do polskiego biura pracy M. Ulmana, p. n. 451 Liberty ave. (26 ward).

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

Zawiadamia się niniejszem Szan. Towarzystwa z New Yorku i okolicy, jak również i Szanowną Publiczność, iż Piknik Tow. im. gener. Czachowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go lipca r. b. w „Bromes Union Parku" przy 133 ul. w New Yorku.

J. KACZOREK,
Sekr. Komitetu Pik.

BROOKLYN.

Roczne posiedzenie Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w Brooklynie odbędzie się w sobotę, dnia 20 go marca r. b. p. n. 205 Ewen St., o godz. 7-ej wieczór. Na porządku dziennym wybory urzędników. — Każdy członek winien stawić się na posiedzenie pod karą 50 ct.

Z bratniem pozdrowieniem
J. RADOMSKI, sekretarz.

JERSEY CITY.

Tow. Bratniej Pomocy Króla Zygmunta III-go w Jersey City, urządza I szy Roczny Bal w dniu 27-go kwietnia b. r., t. j. w pierwszy wtorek po przewodniej niedzieli, w Polskiej Hali (National Hall) przy Bruswick ul., na który to wszystkie Towarzystwa jako też Szanowną Publiczność, tak z Jersey City, jako też i z okolicy najuprzejmiej się zaprasza. Spodziewamy się, że ogół poprze nasze Towarzystwo, które dało już niejednokrotnie dowody swej solidarności. Wspierajmy się Rodacy i łączmy się w jeden węzeł, gdyż w jedności jest i siła.

KOMITET.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

‡ Wszystkie korespondencje odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

DROBNE OGŁOSZENIA.